

Pierwszym pytaniem, które się tu narzuci, będzie: czy muzyka Chopina wyraża jakąś treść uczuciową o charakterze indywidualnym, czy też uczucia o charakterze bardziej ogólnym? Zdaje się, że różne ustosunkowanie się do tego właśnie zagadnienia jest niezmiernie ważne dla problemu stylu chopinowskiego i że ono w pierwszym rzędzie rozstrzygnęło o jego rozmaitych koncepcjach. Według tego, jak zmieniała się ta koncepcja już chociażby w naszych czasach, należało by stwierdzić istnienie nie jednego, ale kilku różnych stylów chopinowskich. W łonie dwóch czy trzech generacji pianistów, występujących równocześnie na naszych estradach koncertowych w ostatnich kilkunastu latach, zaczynając od tych, którzy chlubią się znajomością tradycji chopinowskiej jeżeli nie z pierwszej, to przynajmniej z drugiej ręki, aż do najmłodszych, zdobywających laury na konkursach chopinowskich — nie ma jednolitości na tym punkcie. Obok licznych modyfikacji bardziej szczegółowych dadzą się tu wyróżnić dwa, skrajnie odmienne typy: jeden, który w muzyce Chopina widzi wyłącznie wyraz treści uczuciowych, i to treści uczuciowych o zabarwieniu wybitnie indywidualnym, lekceważąc przy tym formę, w której ta treść została zamknięta, i drugi, który podkreśla przede wszystkim element formalny w muzyce chopinowskiej i jego przystosowanie do wymogów materiału dźwiękowego i do wymogów instrumentu, nie troszcząc się o to, czy ta muzyka coś wyraża i co wyraża. Pierwszy typ — to szereg pianistów, wyrosłych na tradycjach epoki romantycznej <sup>1)</sup>, drugi przyniosły ze sobą współczesne prądy w muzyce. Typy te bywały już niejednokrotnie omawiane na łamach naszej prasy, przeważnie jednak ograniczano się przy tym do stwierdzenia, że one istnieją, nie wdając się w bliższe ich wyjaśnienie. Wydaje mi się jednak, że dopiero bliższe ich naświetlenie od strony historycznej i psychologicznej pomoże nam zrozumieć prawo ich istnienia i ich właściwe znaczenie dla ustalenia ewentualnych wytycznych stylu chopinowskiego.

Dla koncepcji chopinowskiej pierwszego typu rozstrzygającym wydaje się fakt, że wyrosła ona na gruncie tradycji romantycznych. Nic nie charakteryzuje tak jaskrawo atmosfery, w której rozwijała i kultywowała się później ta sztuka, jak fakt położenia wyłącznego niemal akcentu na uczuciową treść dzieła sztuki. Forma była przy takim pojmowaniu sprawy na drugim planie. Z drugiej jednak strony nie ulega kwestii, że pokolenia późniejsze, te, dla których sztuka romantyczna była już nie żywym faktem, ale tylko tradycją, skrzywiły nieco to nastawienie epoki romantycznej do zagadnień treści i formy w sztuce. Z tego, że kompozytorowie romantyczni rozluźnili ściśle schematy konstrukcyjne muzyki klasycznej, by na ich miejsce przygotować

<sup>1)</sup> Nie mam tu oczywiście na myśli czołowych przedstawicieli tej generacji, którzy już wtedy intuicyjnie potrafili wyjść poza ogólnie obowiązujące w swej epoce kryteria stylu chopinowskiego, ale przeciętny typ koncepcji stylu chopinowskiego, charakteryzujący tę generację.